

Izraelskie służby zabiły syryjskiego generała

17 lipca 2015

Izrael nigdy nie przyznaje otwarcie, że prowadzi jakieś tajne działania na terytorium innych państw. Najczęściej dowiadujemy się o tym podczas wycieku tajnych informacji. Nie inaczej jest w tym przypadku – 7 lat temu, izraelscy komandosi zastrzelili syryjskiego generała brygady Muhammada Suleimana, który był najważniejszą osobistością w kręgach prezydenta Assada.

Tajne dokumenty zostały dostarczone serwisowi „The Intercept” przez byłego agenta NSA, Edwarda Snowdena. Wynika z nich, że syryjski generał został zastrzelony przez snajpera w 2008 roku, gdy ten przebywał w swojej willi w pobliżu miasta portowego Tartus. Po wykonanej akcji, izraelscy komandosi uciekli drogą morską.

Zabójstwo Muhammada Suleimana miało dla Izraela spore korzyści. Syryjski generał brygady był przede wszystkim doradcą prezydenta Assada i zajmował się sprawami wewnętrznymi. Uważa się że to dzięki niemu Iran zaczął wspierać libańską organizację Hezbollah, zapewniając broń i szkolenie wojskowe. Suleiman był również odpowiedzialny za ochronę i budowę syryjskiego reaktora jądrowego al-Kibar, który został zbombardowany przez izraelskie lotnictwo w 2007 roku w ramach operacji Orchard.

Tajne dokumenty mają zatem potwierdzać, że Izrael brał udział w tajnej operacji w Syrii i dokonał tam zamachu na wysoko postawionego wojskowego, zanim jeszcze doszło do wybuchu wojny domowej. Jest to oczywiście naruszenie prawa międzynarodowego ale Izrael, jak to ma już w zwyczaju, niczego nie potwierdza ani niczemu nie zaprzecza. Sprawa ta jest całkowicie ignorowana.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: FirstLook.org

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl